

Radar Społeczny będzie kontrolować nasze umysły?

24 stycznia 2012

W momencie gdy użytkownicy Internetu protestują przeciwko ACTA i bronią wolności słowa, pojawiają się informacje o następnym, jeszcze bardziej rozbudowanym narzędziu mającemu utrwalić władzę systemu. Tym razem jego pomysłodawcą oraz źródłem finansowania jest Departament Obrony USA – organ, który jak wiemy dba o „porządek i demokratyczny ład” na całym świecie.

Nowe narzędzie, nazywane przez media Radarem Społecznym, opiera się na przekonaniu, iż społeczności i narody są organizmami, których zachowania można przewidzieć. Jest to więc narzędzie mogące być doskonale wykorzystane przez siły zbrojne USA w celach obserwacji i analizy nastrojów zbiorowości ludzkich, a następnie do wpływania innymi już środkami na owe zbiorowości. Podstawą działania Radaru Społecznego jest wszechobecna kontrola wypowiedzi obywateli – chodzi tu zarówno o aktywność na polu mediów społecznościowych takich jak Facebook czy Twitter, mediów tradycyjnych, gazet, telewizji, a także inwigilacji różnymi metodami poszczególnych ludzi czy grup ludzi.

Twórcy tego systemu twierdzą, że pozwala on zbierać dane biometryczne, identyfikujące konkretne osoby, a także dane socjometryczne pozwalające na przewidywanie zachowań. Tak szerokie pole działania, obejmujące obszar od jednostki do całego społeczeństwa pozwala przypuszczać, iż wykorzystane zostaną tu masowo chyba wszelkie metody inwigilacji – zarówno tej tajnej jak i jawnej. Mózgiem ma być superkomputer, który zdaniem twórców będzie w stanie wykryć odpowiednio wcześniej wszelkie zagrożenia wybuchami powstań, protestów społecznych i niepokoju. Jest więc to poniekąd system wczesnego ostrzegania, z tą różnicą, że mający zastosowanie na społeczeństwach. Sprawdzi się on głównie w wysoko rozwiniętych

społeczeństwach, których podstawową formą komunikacji są urządzenia elektroniczne.

Informacje i analizy zdobyte dzięki Radarowi Społecznemu posłużą jego posiadaczowi do wywoływania sztucznych niepokojów, które w konsekwencji są doskonałym pretekstem do tzw. misji pokojowych czy stabilizacyjnych. Projekt ten jest w chwili obecnej, jeśli wierzyć doniesieniom mediów, jest w fazie początkowej, która polega na obserwacji Twittera.

Obserwując poczynania rządów najbardziej znaczących państw świata nie sposób oprzeć się wrażeniu, że pod płaszczykiem demokracji przemycane są najbardziej totalitarne metody kontroli nad ludnością. Nie wykorzystuje się do tego (jak dawniej) represji siłowych, a stosuje dużo bardziej wyszukane metody kontroli elektronicznej pozwalające często bez rozlewu krwi wymusić określone postawy. Wolność słowa, poglądów i prywatność stają się cichymi ofiarami coraz bardziej ekspansywnego systemu.

Na podstawie: wired.com

Źródło: [Autonom](#)